Cena 250 tys.

Nowiny Białostockie

TYGODNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY

Warunki prenumeraty:
miejscowa z odnoszeniem . . . 3.000.000 Mk. kwartalnie
zamiejscowa z przesyłką . . . 4.000.000 „ „
Prenumerata i przyjmowanie ogłoszeń odbywa się również w Polskiej Drukarni, Rynek Kościuszki 2, obok kościoła.

Redakcja i Administracja:
Białystok, ul. Warszawska 61, Telef. 273.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w g. 3—5 pp.
Administracja czynna od godz. 8 r. do 4 wiecz.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy szer. szpalty redakcyjnej, przed tekstem i w tekście Mk. 400 tys. W dziale ogłoszeniowym Mk. 300 tys. Drobne za wyraz Mk. 180 tys. Drobne o poszukiwaniu pracy o 25 proc. taniej. Terminowe o 25 proc. drożej. Tabelaryczne o 50 proc. drożej.

Rok I — NIEDZIELA, dn. 16 marca 1924 r. — № 4.

Nasi najbliżsi sąsiedzi.

Życie polskie, szczególnej w powojennym okresie, dziwnie wartkim unoszone jest prądem. Powołani do nowych warunków bytu, zakładając świeże podwaliny pod gmach zmartwychpowstałej państwowości naszej, pochłonięci tysiącem spraw, których wykonanie wymaga częstokroć znacznych wysiłków, zajęci tem, co się u nas tworzy i powstaje, niestety, zbyt małą może zwracamy uwagę na kształtowanie się warunków wewnętrznego życia najbliższych naszych sąsiadów, na ich wysiłki, mające na celu kulturalne wzmożenie społeczeństwa, na ich dążenie do osiągnięcia coraz pomyślniejszych rezultatów w dziedzinie najnowszych zdobyczy wiedzy i oświaty.

A materjał to częstokroć bogaty, którym możnaby, przy należytem jego zużytkowaniu, doskonale zaspokoić niejedną z naszych potrzeb, odpowiednio wyzyskać i stworzyć wzory do rzeczy nowych, a pożytecznych. Jakże mało każdy z nas wie, w jaki sposób rozstrzygnięto w innych krajach, tak bardzo dla nas ważną sprawę dokształcania dorosłych. A przecież odpowiednie przygotowanie do pracy społecznej tych, którzy zostali powołani do stanowienia o losach Państwa, to kwestja dalszego pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej

Pańs wem, które, podobnie jak i my po ostatniej wojnie dopiero odzyskało swą polityczną samodzielność, jest Czechosłowacja. Hasłem, które od tego momentu rozbrzmiewa w Republice Czechosłowackiej jest: „Dawniej byliśmy poddanymi państwa, dziś jesteśmy obywatelami jego".

I dla tego właśnie wytężono wszystkie siły, aby tego obywatela wychować jak najprędzej i jak najlepiej przygotować do spełnienia ciążących na nim obowiązków. W Czechosłowacji zrozumiano doskonale, że skoro na 13-miljonową ludność tego kraju składają się Czesi, Słowacy, Niemcy, Rusini, Madziarzy, Polacy, Rumuni i Żydzi, to trzeba stworzyć silną spójnię duchową, któraby ich łączyła i budziła poczucie odpowiedzialności za pomyślny rozwój wypadków dziejowych. Spójnią tą zaś może być przedewszystkiem oświata i kultura własna.

I oto widzimy, że w Czechosłowacji już w dn. 7 lutego 1919 r. przyjęło Narodowe Zgromadzenie ustawę o organizacji ludowych kursów obywatelskiego wychowania, a dn. 22 czerwca tegoż roku ustawę o publicznych bibljotekach gminnych.

Koszt urządzenia kursów pokrywa się z zasiłków miast, gmin, samorządu powiatowego i zapomóg państwowych. Organizacja i kierownictwo kursów, zarówno jak nadzor nad niemi, przysługuje Wydziałowi Ministerstwa Oświaty.

W każdym okręgu sądowym są utworzone Okręgowe Rady Oświatowe, w skład których wchodzą: 1) reprezentanci organizacji politycznych, działających w okręgu, po jednym z każdej; 2) reprezentanci samorządów (gminnego i powiatowego), również po jednym, 3) dwaj reprezentanci Rady Szkolnej Powiatowej, 4) reprezentanci najpoważniejszych towarzystw, które mają za zadanie szerzyć ogólne wykształcenie, po jednym 5) członkowie kooptowani z pośród znawców oświaty pozaszkolnej. Kierownik Okręgowej Rady Oświatowej jest mężem zaufania Ministerstwa Oświaty i stanowi najniższy organ administracji państwowej w tej dziedzinie. Żupny referent oświatowy jest organem łącznikowym między Radą Oświatową, a Ministerstwem. Prócz tego czterej krajowi inspektorowie oświatowi nadzorują działalność oświatową w przydzielonych sobie krajach.

Obok kursów wychowania obywatelskiego i bibljotek powszechnych, prowadzone są w Czechosłowacji Uniwersytety ludowe, cykle różnych wykładów, instruktorskie kursy bibljotekarskie, wydawnictwa, i czytelnictwa, domy ludowe oraz wypożyczalnie przezroczy.

Wszystkie te dziedziny, rozporządzające dostatecznemi zasobami materjalnemi, rozwijają się szybko i pomyślnie i sprawiają, że jeden z najbliższych naszych sąsiadów stworzył w tym dziale pracą silne podstawy rozwoju, które pozwalają mu z spokojem spoglądać w przyszłość, bo „republika opiera się na prawie, sile i woli obywateli", a te zdobywa się przez oświatę i kulturę.

Co u nas zdziałano w tym kierunku?

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Dnia 29 lutego r. b. Sejm przyjął w trzecim czytaniu ustawę o ochronie lokatorów, czyli, jak chcieli niektórzy, o ochronie najemców.

Nowa ustawa naogół tylko w niektórych punktach różni się od starej, dotychczas jeszcze obowiązującej. Z główniejszych punktów, różniących nową ustawę od starej, podajemy następujące.

Z pod ochrony wyjęte są między innemi wszelkie pomieszczenia, wynajęte na przedsiębiorstwa rozrywkowe; jak kino-teatry, kabarety, sale tańców, gry i temu podobne, z wyjątkiem przedsiębiorstw, prowadzonych wyłącznie dla celów kulturalno oświatowych. Następnie również nie podlegają prepisom ustawy o ochronie lokatorów pomieszczenia. wynajęte na banki i kantory wymiany z wyjątkiem spółdzielni kredytowych i ich związków. W końcu od dnia 1 stycznia 1926 roku nie będą podlegały przepisom o ochronie lokatorow budynki, będące z przeznaczenia fabrykami i pomieszczenia w takich budynkach, wynajęte wraz z urządzeniem pędni na wykonywanie przemysłu przy użyciu siły mechanicznej, nie dotyczy to jednak pracowni rzemieślniczych. Co do wysokości komornego i zawierania umów na zasadzie dobrowolnego porozumienia, ustawa podaje przepisy następujące. Umowy zawierać można na zasadzie wzajemnego porozumienia tylko co do mieszkań, poczynając od pięciu pokoi włącznie. Umowa jednak winna być zawarta nie krócej, niż na rok jeden i może obejmować według dowolnego porozumienia się stron wysokość i sposób zapłaty komornego.

Podstawą do obliczania komornego jest komorne, płacone w czerwcu 1914 roku. Gospodarz obowiązany jest udowodnić wysokość komornego, płaconego w r. 1914. W razie niemożności ustalenia komornego z roku 1914, takowe ustali Urząd rozjemczy dla spraw najmu lub sąd, przyjmując za podstawę ceny przeciętne za takie lokale w r. 1914. Poczynając od drugiego kwartału 1924 r. (t. j. od 1 kwietnia) komorne wynosić będzie: mieszkanie jednopokojowe 5 procent przypadającego za ten czas podstawowego komornego (z roku 1914); dla mieszkań z dwuch i trzech pokoi, dla lokali handlowych, przedsiębiorstw, wykonywujących świadectwa przemysłowe IV kategorji i dla lokali rzemieślniczych, wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji — 10 procent; dla mieszkań z czterech do sześciu pokoi, oraz pomieszczeń, zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, spółdzielni robotniczych oraz robotniczych związków zawodowych, pracowni rzemieślniczych, wykupujących świadectwa przemysłowe VII kategorji—15 procent; dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które w r. 1914 komorne wynosiło nie więcej, niż sześćset rubli oraz dla pomieszczeń conajmniej z siedmiu pokojów—20 procent; dla budynków fabrycznych—50 procent (do 1 stycznia 1926 r.)

Wymienione wyżej stawki procentowe wzrastają od 1 lipca 1924 r. do stycznia 1925 r. co kwartał o 4 proc. podstawowego komornego, a od 1 stycznia 1925 r. co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego. Podwyżki te ustają, gdy komorne osiągnie wysokość 100 proc. podstawowego komornego.

Komorne, obliczone w powyżej opisany sposób w rublach, będzie przeliczone na złote polskie, równe złotemu frankowi, przyczem 100 rubli równają się 266 złotym polskim.

Oczywiście komorne będzie płacone, do chwili wprowadzenia złotego polskiego, jako środka płatniczego, w markach polskich według kursu złotego, ogłaszanego przez Ministra Skarbu.

Właściciele domów mogą pobierać, prócz wyżej wymienionego komornego, opłaty dodatkowe, rozłożone w stosunku do podstawowego komornego, za świadczenia jak od dostarczania wody, światła do sieni, schodów, za wywóz śmieci i t. p.

Ustawa po uchwaleniu jej przez Senat ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1924 roku.

———

Z Rady Ligi Narodów.

W dniu 11 marca rozpoczęły się posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Na pierwszem posiedzeniu rozpatrywano sprawę zredukowania wojsk francuskich w zagłębiu Saary i zastąpienia ich przez żandarmerję międzynarodową. Na konieczność zrealizowania tego projektu nelegał przedstawiciel Anglji, lord Parmoor. Przeciwko projektowi wypowiedział się delegat francuski Hawataux, gorąco protestując przeciwko oskarżaniu Francji o militaryzm. Rada Ligi postanowiła odłożyć sprawę na później.

— W sprawie uchodźców zachodniej Macedonji, którzy w czasie wojny grecko-tureckiej zmuszeni byli opuścić siedziby, Rada przyjęła rezolucję, wzywającą do dalszej interwencji Ligi na rzecz uchodźców z Azji.

— Na wniosek lorda Parmoor obrady nad układem w sprawie ograniczenia wydatków poszczególnych państw na cele zbrojeń, odroczono do czasu późniejszego. Delegat angielski oświadczył, że rząd Mac-Donalda nie znalazł dotąd czasu, by tak skomplikowaną kwestję poddać gruntownemu zbadaniu.

— Rozpatrywane były trzy sprawy polsko-gdańskie: sprawa magazynowania polskiej amunicji na wyspie Holm, flagi rady portowej oraz opieki nad obywatelami gdańskimi w Polsce.

— Projekt konwencji w sprawie Kłajpedy przyznaje Litwie suwerenność nad Kłajpedą na następujących warunkach: zapewnienie Kłajpedzie autonomji ustawodawczej, prawnej, administracyjnej i finansowej oraz ochrony mniejszości narodowych zgodnie z deklaracją litewską. Poddani państw obcych korzystać będą z tych samych praw, co poddani litewscy w użytkowaniu portu i przy zakupie terenów dla celów handlowych. Liga Narodów będzie miała prawo stwierdzać pogwałcenia postanowień konwencji. Rząd Kłajpedy będzie mianowany przez prezydenta republiki litewskiej. Władzę wykonawczą piastować będzie dyrektorjat, złożony z obywateli kłajpedzkich. Władze sądowe oraz policja mają również składać się wyłącznie z obywateli kłajpedzkich. Port uważany jest za mający znaczenie międzynarodowe. Dyrekcja portu składać się będzie z przedstawiciela Litwy, Kłajpedy oraz obcokrajowca, wyznaczonego przez Ligę. Obowiązkiem dyrekcji jest zwracanie specjalnej uwagi na interesy ekonomiczne międzynarodowe. Postanowienia dyrekcji zapadają na podstawie większości głosów. Dyrekcja wyznacza kapitana i personel portowy. W porcie ustanowiona zostaje wolna strefa. W zakończeniu konwencji znajdują się liczne klauzule, dotyczące tranzytu drzewa oraz taryf kolejowych i celnych.

— Sprawę granicy między Polską a Czechosłowacją na obszarze Jaworzyny rozstrzygnięto w ten sposób, że Rada Ligi Narodów postanowiła uznać granicę, wykreśloną przez komisję delimitacyjną.

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie
Oddział w Białymstoku
ul. Warszawska № 1, dom własny; telef. 92.
PRZYJMUJE ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO I OBLIGACJE KOLEJOWE, otwiera rachunki bieżące w złotych i walucie obcej, płatne bez ograniczenia, przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej, załatwia wszelkie czynności bankowe, inkasuje dla stałych klijentów weksle i frachty bezprowizyjnie.
22

Z całego świata.

+ Proces Hittlera i Ludendorffa trwa.

+ D. 13 b. m. rozwiązany został parlament niemiecki.

+ W niderlandzkiem ministerstwie spraw zagranjcznych rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Niderlandami a Polską.

+ Francja otrzymała pożyczkę z Ameryki w wysokości stu miljonów dolarów.

Jednocześnie Francja rokuje z Anglją o udzielenie jej kredytów w wysokości 5 miljonów funtów szteriingów.

+ Na morzu Śródziemnem odbywają się olbrzymie manewry floty angielskiej.

+ Cziczerin rozesłał noty do Litwy i do mocarstw, reprezentowanych w Lidze Narodów, w sprawie Kłajpedy i granicy polsko-litewskiej.

+ Politycy sowieccy marzą o utworzeniu nowej republiki mołdawskiej, obejmującej Besarabję, część Mołdawji, Ruś Węgierską, Galicję Wschodnią i Podole.

+ Sejm łotewski w d. 13 b. m. przyjął ustawę o ochronie i zabezpieczeniu wybrzeży morskich republiki łotewskiej. Ustawa przewiduje budowę łodzi podwodnych, hydroplanów i min przybrzeżnych.

+ Związek przemysłowców austrjackich wydał 13 b. m. przyjęcie na cześć delegacji polskiej. Wieczorem odbyła się konferencja, w której wzięli udział minister Kiedroń, członkowie delegacji polskiej, ministrowie austrjaccy oraz przedstawiciele organizacji handlowo-przemysłowych.

Kino „APOLLO".
QUI-PRO-QUO
z Warszawy
Dziś ostatnie przedstawienie.
26

Z Polski.

— Rada Ministrów w d. 13 b.m. przyjęła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przerachowania markowych pożyczek państwowych na pożyczkę złotą. Do dnia 1 stycznia 1925 r. pożyczka krótkoterminowa oraz długoterminowa z r. 1920, a także pożyczka premjowa (t. zw. miljonówka) zostaną zmienione na pożyczkę konwersyjną.

— W Zakopanem i okolicach w ciągu ubiegłego tygodnia srożyła się śnieżyca, połączona z wichurą, która zasypała grubym pokładem drogi i gościńce.

— W lutym r. b. wpłynęło podatku majątkowego 33 690 241.24 fr. zł., t. j. o 4 690.241.24 fr. zł. więcej, niż przewidywano.

— Przebywający w więzieniu śledczym we Lwowie więźniowie, pozostający pod zarzutem zbrodni politycznych, rozpoczęli głodówkę, mającą na celu wymuszenie przyśpieszenia dochodzeń oraz zastosowania przez zarząd więzienia pewnych ulg w traktowaniu uwięzionych.

Sejm

Na 107 posiedzeniu Sejm rozpatrywał sprawę zwalczania tajnych organizacji terorystycznych i spisków.

Wpłynęły dwa wnioski: 1) posłów socjalistycznych i ludowych oraz 2) posłów klubów związku ludowo-narodowego i chrześcjańskiej demokracji.

W sprawie tej po przemówieniach posłów Pragiera (P.P.S.) i Inslera (Koło żyd.) przyjęto rezolucję, która brzmi:

„Sejm wzywa rząd do dalszego, energicznego zwalczania organizacji spiskowych, działających dotąd bezkarnie i przygotowujących się, w myśl ich własnych programów i zapowiedzi, do wywołania zaburzeń, zmierzających do gwałtownego obalenia Konstytucji i porządku prawnego w Rzeczypospolitej".

— Projekt ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia był dyskutowany na szeregu posiedzeń.

— Przyjęto nagłość wniosku ludowców (Z.P.S.L.) w sprawie Kłajpedy i odesłano go do komisji spraw zagranicznych. W d. 13 b.m. Sejm przyjął rezolucje posła Dąbskiego w sprawie Kłajpedy.

— Rozpatrywano nowelę do ustawy o służbie cywilnej (pragmatyka urzędnicza). Nowela zawiera zmiany w sprawie przenoszenia urzędników. kosztów przeniesienia i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Termin stabilizacji urzędników przedłuża się do 1 kwietnia 1925 roku.

— Rozpoczęto dyskusję nad projektem ustawy o pomocy państwowej na odbudowę. Nowa ustawa wsprowadza system pyżyczkowy, przez co zmusi się poszkodowanych do oględnego jej traktowania i pozwoli na oszczędności w administracji. Pomoc ogranicza się tylko do właścicieli i ich rodzin z wyłączeniem nowonabywców. Kredyty będą udzielane za pośrednictwem Banku, przyczem kolejność w udzieleniu ich jest zupełnie określona. Pierwszeństwo mają ci, którzy muszą mieszkać w ziemiankach i t. d. Nowością jest to, że z pomocy mogą korzystać gospodarstwa rolne bez względu na obszar. Zaostrzono kary za użycie kredytów na inne cele.

— Przyjęto nagłość wniosku Z.L.N. w sprawie przyśpieszenia budowy portu w Gdyni, wniosku Z.P.S.L. w sprawie serwitutów i piastowców w sprawie niebezpieczeństwa powodzi.

Z życia samorządowego.

(Kilka słów wstępu. Redukcja czy harakiri. Poszanowanie pracy. Zatrzymanie tradycji kulturalnej. Tragedja mostu).

Nie można powiedzieć, aby prasa zwłaszcza stołeczna, była odźwierciedleniem przejawów życia prowincjonalnego, którego jednym z głównych wykładników jest samorząd. Dziwne to zjawisko, będące jakgdyby dowodem niezrozumienia, iż ugruntowanie Państwowości Polkiej i wzrost Państwa Polskiego do potęgi mocarstwowej jest zależny w wielkim stopniu od rozwoju samorządu. Każda akcja państwowa, każda akcja społeczna opiera się z natury rzeczy na samorządzie, samorząd staje się w wielu wypadkach czynnikiem decydującym treścią życia coraz liczniejszej rzeszy obywateli. Pismo nasze, którego zadaniem jest omawianie roli, jaką odgrywa w budowie Polski społeczeństwo województwa Białostockiego, będzie starało się dać wyraz pełnej żywotności samorządu, nie szczędząc również słów słusznej i sprawiedliwej krytyki. W tym celu na łamach „Nowin Białostockich" otwieramy stałą rubrykę „Z życia samorządowego", poświęconą działalności samorządu terytorjalnego i ziemskiego.

*

Samorząd ziemski, gminny i powiatowy przeżywa pewien kryzys spowodowany wejściem w życie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, która oparta na niezdrowej dla pełnych inicjatywy młodych organizmów samorządowych zasadzie—uzależnienia głównych zródeł dochodowych od nieskrystalizowanego systemu podatków państwowych—na pewien czas utrudniła działalność samorządów. W podobny sposób ujął tę kwestję I zjazd sejmików, domagając się w drodze nowelizacji ustawy powiększenia zródeł dochodowych. Tymczasem Szczuczyński i Wysokomazowiecki sejmik obrał inną drogę, niewłaściwą i dla rozwoju samorządu szkodliwą. Owładnęła nimi dziś tak potężna, będąca do pewnego stopnia hasłem demagogji politycznej redukcja. Uchwała o zamknięciu szpitala w Grajewie i Tykocinie, wypowiedzenie wszystkim pracownikom Szczuczyńskiego wydziału powiatowego posad i t. d., ma charakter dorywczego i lekkomyślnego działania, na co sobie tak poważna instytucja, jak Sejmik Powiatowy, nie może pozwolić. A może decydowała o tem chęć zwolnienia się przy tej sposobności od zobowiązań (naturalnie moralnych), zaciągniętych wobec społeczeństwa miejscowego i pracowników (w danym wypadku materjalnych), lecz braku solidności nie wolno nam przepuszczać.

*

Budowa Państwa Polskiego i w słusznej konsekwencji samorządu oparta jest na szerokim i szczerym demokratyzmie. Demokratyzm wymaga poszanowania pracy, czem nie mogą pochlubić się niektóre Wydziały Powiatowe, jak naprz. Suwalski, który ze stoickim spokojem wypłaca maszynistce biurowej tytułem wynagrodzenia 40 proc. XII kat. miesięcznie; Szczuczyński i inne, które wypowiadają wszystkim pracownikom posady lub obcinają bez apelacji pobory, a wreszcie Rada miasta Kolna, która wynagrodzenie ławników ustaliła na 3 zł. 33 gr. miesięcznie. Może ktoś zarzuci, że są to drobnostki. Podkreślamy, że nie, jeśli się zważy, jaki ogrom pracy i zaparcia się wnieśli t. zw. pracownicy komunalni do samorządu. A o tem dobrze wiedzą Wydziały Powiatowe.

*

Naprawa frnansów państwowych wymaga tymczasowo ograniczenia wydatków ze skarbu państwa, przerzucając utrzymanie względnie podtrzymanie niektórych instytucji kulturalnych na barki społeczeństwa. „Dobrze" to rozumie Rada m. Grodna, która uchwaliła subwencjonować muzeum w Grodnie 10 zł. miesięcznie. Sądzimy, że zaszła pomyłka, gdyż inaczej... risum teneatis amici. Czyż Grodzieńska Rada Miejska nie pamięta o tak wielkiej tradycji kulturalnej miasta?

*

Most pod Fastami w pow. Białostockim uległ w czasie wojny zniszczeniu. Tragedja mniejwięcej każdego mostu polskiego w tym czasie. Ale tragedję tę powiększa jeszcze fakt, iż mimo wyasygnowania funduszów przed dwoma laty nie został on odbudowany, gdyż Wydział Powiatowy toczy zasadniczą walkę o plany, opracowane przez inżynierów, zapominając, że podohne traktowanie sprawy wyklucza pozytywną pracę.

*

Niech te pierwsze „zgrzyty" nie zrażą czytelników „Z życia samorządowego". Objektywność pozwoli nam w następnych numerach omawiać dodatnią działalność samorządu, który w przeciągu niewielu lat dokonał wiele.

Marjan Poh.

Z Województwa.

Ostrołęka. Sejmik Powiatowy na posiedzeniu w da. 8 i 9 lutego rb. uchwalił budżet na r.b. w wysokości 369.096 zł., czyli według obecnego kursu złotego 664.372 miliony mk., w tem na: koszty administracyjne 16,621 zł., czyli około 4,5 proc., na komunikację 81.696 zł. — 22 proc., popieranie rolnictwa 9.898 zł.—2,7 proc., zdrowotność i szpitalnictwo 51.134 zł. — 14 proc., opiekę społeczną—23.106 zł.—6,3 proc., cele oświatowe 34.253 zł.—9,2 proc., zwrot jednej czwartej części kosztów utrzymania policji 69 715 zł.—18,6 proc., wydatki nadzwyczajne (inwestycyjne) 56.521 zł.—15 proc., w wydatkach inwestycyjnych uchwalono na budowę gmachów szkolnych 25.000 zł. i na budowę szosy 24.276 zł.

Ostrów. Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dn. 21 lutego r.b. zmuszony był odmownie potraktować wniosek powołania wspólnie z sąsiednimi powiatami inspektora pożarniczego, któryby roztoczył fachową pieczę nad wyszkoleniem istniejących i organizacją nowopowstających ochotniczych straży pożarnych, pomimo zdawania sobie dokładnie sprawy z celowości wniosku; na przeszkodzie stanęło katastrofalne ograniczenie finansowych uprawnień sejmików powiatowych, wprowadzone ustawą z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Wołkowysk. Sejmik Powiatowy na posiedzeniu w dn. 29 lutego r.b. uchwalił zakupić 10 akcji Banku Polskiego (Emisyjnego).

Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 21 lutego r.b. upoważniła Magistrat do zakupienia dla elektrowni miejskiej motoru Diesla o 90 HP łącznie z dynamo-maszyną o 360 amp.

Sokółka, kor. wł. Wielkie wrażenie wśród niższych warstw społeczeństwa powiatu Sokólskiego wywołał zamiar wniesienia rekursu do wyższych władz administracyjnych przez Oddział Związku Ziemian w Sokółce przeciwko uchwale Wydziału Powiatowego z dn. 21.I 1924 r. w sprawie pobrania składki gruntowej w wysokości 5 zł. 15 gr. z dziesięciny, w tem na budowę dróg 2 zł. 50 gr., budowę szkół 1 zł. 50 gr., utrzymanie ochronki 20 gr., kupno domu 15 gr. i na ogólne wydatki 80 gr. Motywem tego wystąpienia ma być prawdopodobnie chęć uchylenia się od ciężarów na kultaralny i gospodarczy rozwój powiatu, nawet tak małych, jak przysłowiowy podatek jajkowy z dziesięciny. Inaczej kroku tego miejscowa ludność nie może sobie wytłumaczyć, gdyż zdaje się nie chodzi Związkowi Ziemian w danym wypadku o podstawę prawną, na której, gdyby Sokólski Sejmik Powiatowy chciał oprzeć budowę szkół, dróg i t. d., musiałby prace swoje, czyniąc zadość wymogom tylko obecnej chwili, prowadzić około 200 lat. Jeżeli zaś wątpliwość o legalności uchwały skłania Związek Ziemian do tego wystąpienia, to przypominamy słowa, wypowiedziane przez delegata Sejmiku Wileńsko-Trockiego, włościanina (tak!), na ostatnim Zjeździe Sejmików w Warszawie: „chcemy i możemy płacić, lecz cała tragedja, że nie pozwalają".

Strajk lekarski.

Rozwój akcji.

Jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze „Nowin" w niedzielę odbywała się kilkugodzinna narada z delegatami Zwiazku lekarzy Dr. Siemaszko, Dr. Rajgrodzkim i Dr. Hirszhautem, pod przewodnictwem Dyrektora Okręg. Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, p. Bronisławem Siwikiem.

Poważne argumenty bezstronnej osoby, mającej zgórą 15-letnie doświadczenie w zakresie ubezpieczeń społecznych, nie mogły przekonać pp. delegatów Związku lekarzy, którzy nie mogli się odżegnać od swych „pryncypjalnych" zasad, z których mają spływać dobroczynne skutki dla Kasy i dla Związku lekarzy.

Wyjaśnienia prawne, stanowisko państwowe ubezpieczeń społecznych nie mogły znaleźć oddźwięku u przedstawicieli zawodowego Związku, którzy głosili bezwzględny opór czynny do chwili zwycięstwa.

Proponowany przez p. Siwika rozejm na czas układów, mających być wznowionemi, również został przez Zarząd odrzucony i wobec tego strajk rozpoczął się od poniedziałku.

Stanowisko robotników.

Po konferencji p. dyrektor Siwik przyjął delegację licznie reprezentowanych związków zawodowych różnych ugrupowań politycznych, która wyjaśniła p. Dyrektorowi swoje, wrogie przeciwko strajkowi, stanowisko, popierając natomiast interesy Kasy Chorych.

Strajk, jako nieekonomiczny, musi być uważany tylko za polityczny i z tego stanowiska winien być traktowany — odpowiedział p. Dyrektor Siwik, zachęcając do spokoju i należytego postępowania.

—

Od samego rana w poniedziałek gabinety lekarskie przychodni świeciły pustkami, jeden tylko chirurg otrzymał „najwyższe" zezwolenie Związku przyjmowania w przychodni.

Strajk nie objął oczywiście ani dentystów, ani aptekarzy, wśród

---

Marja Skłodowska-Curie.

(c. d. *)

Człowiek, zapewne już w zaraniu dziejów swych, dążył do poznania otaczającego go świata. Obserwował pilnie otoczenie, zjawiska, czyli wszelkie zmiany, zachodzące w tem otoczeniu. Przez wieki nagromadzał coraz to więcej faktów, coraz lepiej poznawał otoczenie.

Stopniowo powstały oddzielne nauki, dążące do określonych celów, rozporządzające coraz dokładniejszemi i pewniejszemi metodami badania. Obok innych nauk powstała fizyka i chemja, mające za zadanie badać otaczające nas ciała oraz materję w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu.

O materji i dziś jeszcze niewiele wiemy; ma to być to „coś", z czego zbudowane są otaczające nas ciała. W toku dalszych badań nad ciałami i materją przekonano się, że wiele z ciał można rozdzielić na ciała prostsze; znaleziono jednak około 80 ciał, które dostępnemi sposobami nie udało się podzielić na prostsze. Ciała te nazwano pierwiastkami.

Pierwiastki mogą łączyć się z sobą, a jako skutek tego łączenia się—olbrzymia ilość związków chemicznych.

Z kolei powstało pytanie, jak są zbudowane, z czego składają się pierwiastki.

Wiele zjawisk fizycznych i chemicznych przemawia za przypuszczeniem, że pierwiastki składają się z bardzo małych części, środkami fizycznemi i chemicznemi na drobniejsze, mniejsze podzielić się nie dające. Te to najmniejsze cześci materji, niepodzielne, nazwano atomami. Każdy pierwiastek składa się z ogromnej ilości atomów jednakowych; atomy więc różnych pierwiastków są różne. Różnice we własnościach pierwiastków, jakie istotnie spostrzegamy, tłumaczy nam t. zw. teorja atomistyczna różnemi własnościami atomów poszczególnych pierwiastków. Jeżeli dwa lub więcej pierwiastków tworzą związek, to udział w tworzeniu biorą właśnie atomy tych pierwiastków, tworząc jednostki materji większe, t. zw. drobiny, lub cząsteczki.

Przyjmowano, że atom jednego pierwiastka nie może zamienić się w atom innego, a więc i same pierwiastki są niezmienne. Na przykład, atomy pierwiastka żelaza nie mogą przy wszelkich możliwych przemianach zamienić się w atomy innych pierwiastków, na przykład miedzi cynku i t. d.

Takie poglądy na niezmienność pierwiastków trwały do chwili, kiedy nowoodkryte pierwiastki przez M. Skłodowską nie zachwiały tej naczelnej, zdawało się nienaruszonej, zasady chemji.

W roku 1896 uczony francuski Becquerel, badajac pierwiastek uran oraz związki uranu, zauważył, że wymienione ciała wydają ustawicznie słabe promieniowanie niewidzialne, zdolne jednak działać na kliszę fotograficzną przez osłony, nieprzezroczyste dla zwykłych promieni świetlnych (czarny papier). Działanie jest słabe, wymaga kilkunastu godzin, aby zaatakować wrażliwą na światło kliszę fotograficzną. To nieznane dotychczas w nauce zjawisko pobudziło M. Skłodowską do rozpoczęcia badań, czy i inne minerały nie wykazują podobnych własności.

Zastosowawszy przyrząd, zwany deletrometrem, który pozwalał łatwiej i prędzej stwierdzić promieniotwórczość, M. Skłodowska poddała wielką ilość minerałów badaniom. Okazało się, że ze znanych pierwiastków jedynie tor okazywał własności promieniotwórcze. Zwróciła jednak uwagę, że t. zw. blenda smołowcowa, zawierająca uran, wykazuje promieniotwórczość bardzo wybitną, większą znacznie, niżby to odpowiadało ilości uranu, zawartego w blendzie.

Podejrzewając obecność nowego nieznanego pierwiastka w blendzie smołowcowej, rozpoczęła uciążliwe badania chemiczne wspólnie z mężem Piotrem Curie celem wydzielenia tego pierwiastka.

Nie zrażając się trudnościami z powodu braku odpowiednio przystosowanego laboratorjum chemicznego, w prostej drewnianej szopie, bez podłogi nawet, ogrzewanej w zimie piecykiem żelaznym, w lecie dusznej, wytrwale poszukuje wspólnie z mężem nowego pierwiastka. Trudności zaś były wprost niesłychane. Trzeba było przerabiać w laboratorjum tysiące kilogramów blendy smołowcowej, a każdy chemik wie, jakie to bywają trudności, gdy do prac laboratoryjnych trzeba używać wielkie ilości związków.

A przecież nie było żadnej pewności, że praca ta osiągnie rezultat, że uda się wydzielić „z tej olbrzymiej ilości nowy pierwiastek, jeżeli wogóle tam się znajduje," cała wielomiesięczna ciężka praca mogła pójść na marne. I tu małżonkowie Curie, obok genjalnych pomysłów badawczych, wykazali wielki zapał, wielkie chęci, niezwykły hart ducha, bo nie zaprzestali tej pracy trudnej, lecz kontynuowali ją dalej.

Na szczęście dla nauki, dla ludzkości praca ta wytrwała została nagrodzona, bo doprowadziła do wykrycia pod postacją t. zw. soli chemicznych nowych pierwiastków: polonu i radu. Ilość tych nowych pierwiastków w blendzie smołowcowej jest bardzo mała: z 1000 kilogramów blendy można otrzymać zaledwie 0,17 grama soli radu. Po otrzymaniu w stanie czystym tych niewielkich ilości przystąpiono do badania ich własności.

Okazało się więc, że zdolność do wysyłania promieni tych nowych pierwiastków jest olbrzymia; w porównaniu ze zdolnością wysyłania promieni przez uran przewyższa ją około miljona razy.

(d. n.)

Patrz № 3.

których czynione były usiłowania wciągnięcia i ich do akcji strajkowej.

Tegoż dnia zjawiła się delegacja od większych związków zawodowych i klasowych u Komisarza Kasy i p. Wojewody, domagając się interwencji.

P. Wojewoda, inż. Popielawski, bardzo przychylnie potraktował sprawę strajku i przyrzekł wystąpić do obu stron zainteresowanych z propozycją pośrednictwa w załatwieniu zatargu, o ile ta propozycja zostanie przez obie strony przyjętą.

To też tego samego dnia, o g. 7 wieczorem, przybyli do gabinetu p. Wojewody delegaci Związku: Dr. Knapiński i Dr Rajgrodzki i Komisarz Rządowy Kasy Chorych, Dr. Szaykowski.

Delegaci na wstępie oświadczyli, że mogą być tylko posłami opinji Związku, lecz żadnych innych uprawnień do pertraktacji nie posiadają. P. Wojewoda Popielawski zaznaczył, że niepodobna sobie wyobrazić pertraktacji z „tłumem", chociażby lekarskim i dlatego zapronował Zarządowi Związku zwołać ogólne zebranie oddziału i delegować komisję upełnomocnioną do definitywnych pertraktacji i podpisania umowy w drodze arbitrażu.

Komisarz Kasy Chorych postawił za warunek pertraktacji zawieszenie strajku, gdyż pod presją traktować nie będzie.

Delegaci zobowiązali się te obydwa wnioski przedłożyć ogólnemu zebraniu, które miało na czwartek być zwołane.

—

Tymczasem Komisja strajkowa, złożona z D-ra Rozentala, D-ra Kowalskiego i D ra Neumarka, nie próżnowała.

Rozesłała do poszczególnych lekarzy, tylko kasowych, pismo następujące, które ze względu na formę i treść należy się ku wiecznej rzeczy pamiątce drukiem utrwalić.

„Do Szanownego Kol. D ra . . . Niniejszem powiadamia się Sz. Kolegów, *zatrudnionych w Kasie Chorych* (przyp. red.), że zabrania się zwoływać i uczęszczać na wszelkie zebrania lekarskie, które są ogłaszane bez wiedzy i rozporządzenia Zarządu Związku lekarzy lub komisji „Stanu pozakontraktowego". Wszelkie wystąpienia pojedyńczych kolegów lub nawet kollektywne, mające na celu propagowanie złamania „stanu pozakontraktowego, będą uważane za wyłamywanie się z grona lekarskiego i pociągną niezwłocznie odpowiednie konsekwencje.

„Komisja Stanu pozakontraktowego w porozumieniu z Zarządem Związku lekarzy" Dr. Rozental, Dr. Kowalski, Dr. Neumark.
Białystok, 10 marca 1924 r."

Tak się przedstawia dosłownie dokument, po przeczytaniu którego człowiek bezstronny przeciera oczy, a obywatel polski, u którego dusza reaguje na wszelki gwałt, wzdryga się na samą myśl istnienia takiej „Komisji stanu pozakontraktowego" i działającej w porozumieniu z zalegalizowanym oddziałem związku lekarzy—przypominających i posługujących się terorem czrezwyczajki bolszewickiej.

Inaczej panowie lekarze tego nazwać nie można, tym świstkiem winien się zainteresować urząd prokuratorski.

—

W dniu wybuchu strajku lekarzy liczniejsze związki zawodowe wydały odezwę potępiającą bezrobocie i „sabotaż instytucji — jak głosi odezwa — robotniczej, ciężkim trudem wywalczonej przez robotników."

„...Stanowisko Zw. lekarzy nie może znaleźć uznania w sercach i umysłach robotników, przeciwnie winno znaleźć bezwzględne potępienie, gdyż tu Związek nie walczy o słuszne interesy ekonomiczne, które znalazłyby rzeczywiste poparcie warstw robotniczych. Związek chce obniżyć i pomniejszyć wartość Kasy Chorych przez wysyłanie najsłabszych i niemających praktyki lekarzy;

... Robotnicyl instytucjom użyteczności publicznej, wodociągowi, elektrowni, strajkować nie wolno czyż możemy pozwolić na strajk w Kasie Chorych?"

Z prasy stołecznej „Robotnik" w perspektywie określił stanowisko lekarzy ze Związku jako wybitnie polityczne.

„Ósemkowi i szestnastkowi lekarze białostoccy w braterskiej zgodzie i harmonji zastrajkowali od poniedziałku b. tyg. Ma się rozumieć nie nazywa się to w języku judeo-polskich eskulapów strajkiem. Cóż znowu! Oni brzydzą się strajkiem. Oni rozpoczęli tylko „stan pozakontraktowy".

Omówiwszy znane postulaty Zwi zku lekarzy w Białymstoku, „Robotnik" ciągnie dalej —„Wyobraźmy sobie, coby ci ósemkowi i szesnastkowi panowie powiedzieli, gdyby robotnicy zjawili się w której z fabryk i przedłożyli zarządowi takie same żądania o tem, kogo ma przyjąć fabryka i jak długo ma pracować robotnik, decydować ma nie fabrykant, lecz związek, notabene związek nie ludzi, którzy pracują w danej fabryce, ale ludzi, którzy wogóle w żadnej fabryce nie pracują, bo im te fabryki są niepotrzebne. Cóż to byłby za alarm?"

Odrzucenie arbitrażu.

Związek po raz drugi odrzuca propozycję załatwienia zatargu.

Proponowany przez p. Wojewodę Popielawskiego arbitraż został przez ogólne zebranie Oddziału Związku lekarzy w dn. 12 marca odrzucony.

Ten fakt dosadnie maluje nastrój strajkowców i jednocześnie kopie grób dla pseudospołecznej ideologji strajku.

Chyba obecnie nawet dla ultrasolidarnych członków Związku odrzucenie podobnych propozycji będzie jasnym dowodem teroryzowania i prowadzenia na pasku naszej polskiej mniejszości przez zorganizowaną większość żydowską związku.

Lepiej później niż wcale.

Na żądanie władz opuścił komisję strajkową lekarz kolejowy Dr. Kowalski i zrzekł się wiceprezesostwaZwiązku Dr.Siemaszko.

Szkoda, że tak późno zwrócono na ten szczegół uwagę, niezawodnie zatarg ten nie miałby tak bojowego nastroju a sam Związek nie nęciłby zaślepionych idyllą powszechnej solidarności i jedności białostockiej, za przykład stale stawianej przez większość mniejszościową.

Ze Związku lekarzy.

Dnia 12.III odbyło się zebranie zawodowego Związku lekarzy białostockich, na którem przewodniczący zdał sprawozdanie o przebiegu „stanu pozakontraktowego", jak również o przebiegu pertraktacji, jakie z inicjatywy p. Wojewody zostały nawiązane z p. Komisarzem Kasy Chorych. Z wyjaśnień tych dowiedzieliśmy się, po pierwsze, że „stan pozakontraktowy" przebiega solidarnie, po drugie, iż przedstawiciele Związku byli zaproszeni przez przedstawiciela Ministerstwa pracy i opieki społecznej, p. Siwika, a następnie przez p. Wojewodę na konferencję, na której p. Wojewoda zaproponował nawiązanie rokowań z p. Komisarzem Kasy Chorych na warunkach następujących: obie strony dają swych przedstawicieli dla pertraktacji, każda ze stron ma w sumie 1 głos i obie strony razem wybierają przewodniczącego. 3 te głosy roztrzygną sprawę.

Zebrani zgodzili się na pertraktacje jednogłośnie. Co zaś do formy pertraktacji, to zdecydowano, aby pertrakcje toczyły się bez przewodniczącego, lecz aby do obrad byli wprowadzeni przedstawiciele robotników i fabrykantów. Jak widzimy, lekarze nie zgodzili się na arbitraż i wniosek, postawiony przez jednego z lekarzy, aby na propozycję p. Wojewody zgodzić się z tym warunkiem, że przewodniczącym będzie albo przedstawiciel izby lekarskiej albo też prezes związku zawodowego lekarzy Państwa Polskiego, upadł wobec przeważającej liczby głosów za pierwszym wnioskiem.

Druga propozycja, aby na czas rokowań przerwać „stan pozakontraktowy", została przez większość zebranych odrzuconą.

Wreszcie interpelowano, czy Zarząd poczynił kroki wobec odezw, jakie pojawiły się z powodu strajku, a krzywdzące w wysokim stopniu lekarzy.

W końcu zainterpelowano dość ostro zarząd, na jakiej podstawie komisja „stanu pozakontraktowego" zabrania uczęszczać lekarzom na zebrania, zwoływane nie przez Zarząd lub bez jego wiedzy.

Jak widzimy, strajk trwa. Walka, jak można wnioskować, była propagowana w imię zapezpieczenia lekarza i lecznictwa od wpływów, czy to politycznych, czy też nie powołanych, czas pokaże, czy oddając swojąsprawę do roztrzygnięcia w ręce bądź co bądź nie fachowe, zrobili dobrze czy nie, czy zechcą obecnie robotnicy i fabrykanci zrzec się swego wpływu na lekarzy i przyjmować tylko tych, których związek im poleci, czy też zechcą uzależnić lekarza od siebie.

Bardziej konkretnych wniosków nie można było z obrad wyciągnąć, gdyż część tylko lekarzy wypowiadała się jasno, druga część podawała wnioski, które bez dyskusji i motywacji były uchwalane.

Szydło z worka.

W № wczorajszym „Dzien. Białostockiego" zamieszczony został okólnik Komisji strajkowej, tak zwanej Komisji „stanu pozakontraktowego" do lekarzy Kasy Chorych wspaniałomyślnie zezwalający im na wydawanie chorym kasy swiadectw o niezdolności do pracy, motywując tę zmianę swego stanowiska względami na „dobro ubezpieczonych" w Kasie Chorych!

Cóż to znaczy? Strajk lekarski w Kasach Chorych zasadza się na przyjmowaniu chorych nie w przychodniach, a u siebie w domu i na niewydawaniu zaświadczeń o niezdolności do pracy. Uchwała powyższa świadczy o tem, że Związek lekarzy pod naporem zdrowej opinji publicznej i zdecydowanego stanowiska robotników zmuszony jest cofać się, zaniechać najostrzejszej broni — niewydawania świadectw.

Dziwna rzecz tylko, że Związek lekarzy dopiero po 5 dniach strajku przypomniał sobie „dobro ubezpieczonych", czy nie szlachetniej byłoby, żeby Zw. lek. pomyślał o tem nie teraz, kiedy już wyrządził robotnikom wielką krzywdę, a uchwalając strajk.

Gdzież tu uspołecznienie i ideowość, o których głosi Związek??

O ideowości i uspołecznieniu świadczy najlepiej artykuł, zamieszczony w „Dz. B.", który wprost głosi, że przyczyną strajku są wcale nie ideowe i zasadnicze pobudki a „tylko jedynie osoba p. Komisarza dr. Szaykowskiego"— inaczej mówiąc osobiste porachunki!!

Czy Zw. Lek. w ten sposób rozumie ideowość i uspołecznienie? I czy godzi się z racji osobistych porachunków dezorganizować życie tak poważnej i niezbędnej instytucji społecznej jak jest Kasa Chorych? Wyrządzać krzywdę robotnikowi. Podrywać powagę i autorytet tak organizacji zawodowej lekarskiej jak i stanu lekarskiego i narażać na przykry zatarg lekarzy kasowych z klasą robotniczą? Cóż na ten powód strajku powiedzą pp. lekarze? Przecież na ogólnem zebraniu zasłaniano się względami zasadniczymi. Czy wszyscy głosujący za strajkiem zdawali sobie sprawę za czem głosowali?

Niedyskretny „Dziennik Białostocki" ukazał nam dopiero szydło z worka!! *Chory Kasowy.*

Zebranie Koła T.N.S.W.

W środę 12 b. m. odbyło się w państwowem seminarjum nauczycielskiem doroczne zebranie walne członków Koła Białostockiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych (T. N. S. W.)

Zagaił zebranie przewodniczący zarządu Koła p. Kolendo. Do prowadzenia obrad powołano p. J. Komornicką i na sekretarza p. Ł. Omiecińską.

Sekretarz koła p. K. Kosiński złożył sprawozdanie Zarządu z działalnosci Koła w roku 1923. Ogółem Koło liczyło na początku roku sprawozdawczego 53 członków (31 mężczyzn i 22 kobiety), w końcu zaś roku 62 członków (28 m. i 34 kob.)

W ciągu roku Koło odbyło cztery zebrania walne zwoływane przez Zarząd dla rozstzygnięcia różnych spraw. W roku ub. Koło zorganizowało wieczorne kursy dokształcające, które istnieją i nadal, dając możność uzupełniania swego wykształcenia urzędnikom państwowym.

Dzięki staraniom Koła odbyły się odczyty profesorów uniwersytetu warszawskiego Jabłczyńskiego i ks. W. Szczepańskiego.

Koło brało udział w zjazdach T. N. S. W. w Warszawie i Lublinie oraz w zjazdach: fizyków i chemików, oświaty pozsazkolnej, nauczycieli rysunków i prefektów.

W końcu roku Koło zajęło się czynnie organizacją okręgu Białostockiego T. N. S. W., co też zostało już w roku obecnym doprowadzone do skutku.

Dochody Koła wynosiły sumę mk. 81.707.336. 78, wydatki mk. 76 149.527. 78. Znaczną część wpływów stanowiły składki członkowskie, z których wpłynęło mk. 58.780.000.

Koło posiada cztery miljonówki, trzy akcje „Fizyki", 3 akcje „Książnicy Polskiej" oraz udział w Księgarni Nauczycielskiej w Białymstoku.

Po odczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej przez p. W. Kwapińskiego, sprawozdanie zatwierdzono i Zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie przeprowadzono wybory władz Koła.

Do Zarządu zostali wybrani: pp. Białokoz W., ks. Piekarski P., Grefnerowa, Omiecińska Ł., Kuczkowski J., na zastepców: Gulbińska, Krasowski Z.

Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. Turkowska, Woźnicki W., Pardowa, a na zastępców: Misiewiczówna Z., Kosiński K.

Do Komisji Rozjemczej—pp. Kopytowska W., Kwapiński W., Roliński J., na zastępców—Godlewska M. i Szumska J.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę akcji Księgarni Nauczycielskiej, zakupu akcji Banku Polskiego oraz ostatniego okólnika Kuratorjum szkolnego. Po przedyskutowaniu tych spraw polecono Zarządowi opracować wnioski i przedstawić je zebraniu walnemu członków Koła, które odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o g. 7.30 wiecz. w gimnazjum męskiem.

Nad świeżą mogiłą.

(Garść wspomnień).

W jednym z obecnych dni marcowych, gdy purpurowe promienie chylącego się ku zachodowi słońca przebiegały po grubym śnieżnym pokrowcu, zakrywającym doły i otulającym pagórki, a czasem nawet zaglądały ciekawie na szersze i węższe ulice miasta, wyciągnięty w długi i nieco rozrzucony szereg zdążał orszak żałobny. W tym właśnie orszaku miejscowe gimnazjum męskie odprowadzało na miejsce wiecznego spoczynku swego wychowanka, ś. p. Stanisława Hermanowskiego. Na wszystkich twarzach, znajdujących się w tym pochodzie, zdawało się wyrażonem: jak ciężkiem jest doświadczeniem w tej porze, gdy wkrótce wszystko obudzi się do życia, nucić żałobną melodję rozstania się z młodem, na podobieństwo wiosny, rozbudzonem życiem...

Na krótko otwarły się podwoje gimnazjum dla ś. p. St. H. Przybył on tu po ciężkich doświadczeniach, jakie musiał przenieść na obczyźnie, dzieląc los tysięcy wygnanców, rzuconych tam wskutek działań wojennych. Wrócił do domu rodzinnego, do szkoły ojczystej, wprawdzie osłabionym fizycznie, ale moralnie zdrowym.

Półroczny jego pobyt w szkole zaznaczył się wyjątkową pilnością i obowiązkowością. Z ust wychowawców nie słyszano skargi na zachowanie się i pilność ś. p. St. H. prócz tej chyba jedynej, że przedwczesnym swym zgonem sprawił, iż klasie zabrakło najlepszego ucznia.

Słusznie nad jego mogiłą były wypowiedziane te słowa: „Stawszy się na krótki czas doskonałym, przeżył czasów wiele". Często tak się zdarzą, że jednostki o wyjątkowych zdolnościach, dusze idealne, na krótki czas ukazują się między ludźmi, żeby zostawić po sobie głęboki żal i niezatarte wspomnienie.

Niewątpliwie, że to wspomnienie, które na długo zostanie w sercu kolegów zmarłego, przerodzi się w pobudki do wielu czynów, zwłaszcza ukochania obowiązku.

Ob.

Kronika Białostocka.

Odczyt o pierwiastkach promieniotwórczych. W związku z 25 letnią rocznicą odkrycia radu przez Marję Skłodowską-Curie nauczyciel państwowego gimnazjum żeńskiego, dr. Wacław Kwapiński, wygłosi d. 16 b. m. w gimnazjum żeńskim odczyt, na temat: „Wykrycie pierwiastków promieniotwórczych przez Marję Curie-Skłodowską i najcharakterystyczniejsze własności tychże pierwiastków.

Odczyt A. Lednickiego. W sobotę 22 marca p. Aleksander Lednicki wygłosi w sali Rady Miejskiej w Białymstoku odczyt na temat: „Uznanie Sowietów a Europa Zachodnia".

Uniwersytet Powszechny. *Wtorek* dn. 18 marca r. b. o godz. 7-ej wiecz. w gabinecie fizycznym Państw. Gimnazjum Żeńskiego (ul. Mickiewicza) „Elektryczność" (z demonstracjami)—W. Kwapiński.

Środa dn. 19 marca — w sali posiedzeń Rady Miejskiej: 7—8 „Entomologja" — W. Białokoz. 8—9 „Fizjologja człowieka z higjeną"—dr. W. Bajenkiewicz.

Czwartek dn. 20 marca; 7 — 8 „Europa na przełomie średniowiecza"—H Pacewiczówna. 8 — 9 „Konstytucje państw europejskich" —W. Olszyński.

Z życia nauczycielstwa szkół powszechnych. Na ostatniem zebraniu członków Ogniska związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Białymstoku, przewodniczący p. S. Bialik zachęcał zebranych do regularnego i licznego uczęszczania na zebrania Ogniska. Następnie po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw, uchwalono, ażeby na każdem zebraniu miesięcznem wygłaszane byly referaty treści pedagogicznej oraz poruszane sprawy, związane z praktyką szkolną nauczycielstwa.

Wybrano delegatów na VI Zjazd Delegatów Z. P. N. S. P. w Warszawie. Delegatami zostali: pp. A. Bielawski, H. Kamiński i W. Stankiewiczówna.

Postanowiono również opodatkować się dobrowolnie na rzecz chorej na gruźlicę koleżanki, p. Zofji Buczyńskiej, która pozostaje bez żadnych środków do życia.

Termin następnego zebrania ma określić Zarząd.

Ze „Zjednoczenia". W niedzielę dn. 23 marca r. b. o godz. 1 po południu odbędzie się w sali T wa gimnastycznego „Sokół" przy ul. Kilińskiego № 6, Ogólne Zebranie członków chrześcijańskiego stowarzyszenia spółdzielczego „Zjednoczenie" w Białymstoku. Zebranie to na mocy § 25 statutu jest prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Porządek dzienny: 1. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1923 i podział nadwyżki. 2. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1924. 3. Uzupełnienie wyborów do Rady Nadzorczej i Zarządu. 4. Ustalenie wysokości udziałów i zmiana §§ statutu. 5. Określenie wysokości zadłużenia Stowarzyszenia. 6. Wolne wnioski.

Prawo wejścia do sali obrad przysługuje tylko członkom, którzy wpłacili pełny udział, przy okazaniu legitymacji.

Z powodu pięcioletnej rocznicy otwarcia Stowarzyszenia „Zjednoczenie" odbędzie się tegoż dnia o godz. 9 rano w kościele parafjalnym Uroczyste Nabożeństwo, wieczorem zaś Akademja.

Pomoc bezrobotnym. Z inicjatywy dziekana białostockiego ks. A. Chodyki odbyło się w sobotę 8 b. m., w sekretarjacie chrześcijańskich związków zawodowych, zebranie w sprawie utworzenia komitetu pomocy bezrobotnym.

Kursy T.N.S.W. Zapisy na kursy dokształcające T.N.S.W. przyjmowane są do 20 marca r. b. w szkole powszechnej № 10 w godz. 6—7 wiecz.

Teror związku klasowego metalowców. Zw. kl. metalowców zaczął stosować teror względem członków zw. metalowego zjed. zaw. polskiego, nie dopuszczając ich do pracy. Ostatnio miał miejsce teror w fabryce Dojlidzkiego (Grunwaldzka 25). w której mieli przystąpić do pracy członkowie zw. met. polskiego, kowal i pomocnik kowalski. Ponieważ we wspomnianej fabryce pracuje większość tak zwanych klasowców, więc nie pozwolili pracować członkom zw. polskiego; dwie godz. trwało wiecowanie i przekonywanie członków zw. polskiego, by się wpisali do związku klasowego, lecz przemówienia klasowców nie trafiły do przekonania członków zw. pol., wobec czego ostatecznie zgodzili się dopuścić do pracy kowala, natomiast pomocnikowi nie pozwolili pracować w warsztacie, lecz jako robotnikowi podwórzowemu.

Lista kandydatów na ławników do Sądu Pokoju, wybranych na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej:

Okręg I.

1. Kasperowicz Antoni, 2. Niedźwiedzki Aleksander, 3. Smorczewski Celestyn, 4. Gliński Antoni, 5. Grosser Franciszek, 6. Habrowski Michał, 7. Kozłowski Albert, 8. Lubczyński Włodzimierz, 9. Mioduszewski Ludwik, 10 Perłowski Bronisław, 11. Hepner Samuel, 12. Zeligman Józef, 13 Kuperberg Józef, 14. Peker Judel, 15. Woroszylski Jakób, 16. Gryc Chaim, 17. Riegert Kazimierz, 18. Muklewicz Aleksander, 19. Szymborski Józef, 20. Brzostowski Albin.

Okręg II.

1. Ajzensztadt Lejb, 2. Bełoch Mojżesz, 3. Braunek Ryszard, 4. Czechowski Ilja, 5. Huppertc Bolesław, 6. Knaup Jan, 7. Kościa Witold, 8. Kozłowski Władysław, 9. Lamprecht Wilhelm, 10. Lebenhaft Szepsel, 11. Łapiński Wincenty, 12. Młyńczyk Antoni, 13. Mruk Jan, 14. Mundlak Abram, 15. Ostrowski Władysław, 16. Dr. Perelsztejn Mojżesz, 17. Peter Hugo, 18. Polak Leon, 19. Sobolewski Stefan, 20. Szostowicki Ildefons.

Okręg III.

1. Arkin Benjamin, 2. Burzyński Walerjan, 3. Cytron Fajwel, 4. Epsztejn Lejmo, 5. Hepner Karol, 6. Kamiński Stefan, 7. Kononowicz Paweł, 8. Kucharski Sylwester, 9. Kołodko Józef, 10. Łukaszewicz Adam, 11. Machaj Szloma, 12. Minkiewicz Antoni, 13. Raszkies Lejb, 14. Samitowski Roman, 15. Szapiro Pinchos, 16. Perelzon Nochim, 17. Wieczorek Wojciech, 18 Zdrojkowski Edmund, 19 Zylberblat Chonon, 20. Przewóski Adam.

Okręg IV.

1. Danilczuk Aleksander, 2. Gliński Władysław, 3. Homan Stanisław, 4. Kitszel Wiktor, 5. Kulikowski Stanisław, 6. Malinowski Zygmunt, 7. Nowik Eljasz, 8. Parfjanowicz Stanisław, 9. Puchalski Józef, 10. Reucki Bolesław, 11. Welter Aleksander, 12. Wojtulewicz Józef, 13. Zatorski Emil, 14. Pankiewicz Kazimierz.

Gimnazjum państwowe męskie. Do gimnazjum uczęszcza w chwili obecnej 482 uczniów.

Urodzonych w r. 1914 jest 3, w r. 1913—21, r. 1912—47, 1911—56, 1910—58, 1909—52, 1908—53, 1907—68, 1906—45, 1905—35, 1904—24, 1903—14, 1902—3, 1901—2, 1900—1.

Podług miejsca zamieszkania jest: miejscowych 379, z powiatu Białostockiego 94, z dalszych okolic—9.

Mieszka u rodziców 396, u krewnych—23, w bursie—19, na stancjach prywatnych—43, u nauczycieli 1.

Podług wyznań jest: katolików 439, greko-katolików 2, ewangelików—14, prawosławnych—16, wyznania mojżeszowego—11.

Podług zajęć rodziców: obywateli ziemskich 8, włościan 82, urzędników i oficjalistów rolnych 9, robotników rolnych 1, przemysłowców 14, rzemieślników — 62, urzędników fabrycznych i przemysłowych 8, robotników fabrycznych i przemysłowych 14, kupców 16, urzędników handlowych i bankowych 10, robotników i służby handlowej 3, urzędników kolej., poczt. i telegr. 85, służby i robotników kolej., poczt. i telegr. 30, oficerów 9, urzędników państwowych 64, służby i robotników państwowych i komunalnych 6, inteligencji zawodowej 14, profesorów i nauczycieli 12, właścicieli nieruchomości miejskich 8, wyrobników 7, i innych zawodów 19.

Kradzież. W nocy z d. 12 na 13 marca r. b. do pracowni obuwia Wysoczyńskiego Stanisława przy ul. Kilińskiego 10 przedostał się złodziej, otworzywszy drzwi za pomocą wytrycha. Złodziej zabrał kilka par obuwia oraz materjał na parę sukien damskich ze znajdującej się w tymże lokalu pracowni sukien Zofji Wysoczyńskiej. Poszkodowani obliczają swoje straty na 3 miljardy marek.

Znalazca **ślubnej obrączki złotej** z napisem C. O. 19 11/VI 16. otrzyma w Redakcji „Nowin Białostockich" 25 miljonów marek.

Książki i wydawnictwa.

KSIĘGARNIA NAUCZYCIELSKA
Sp. z ogr. **w Białymstoku** odpow.
ul. Kilińskiego 10, tel. 423
poleca najnowsze książki:

K. Makuszyński — *Pieśń o Ojczyźnie.*
Balzac — *Ludwik Lambert, przełożył Boy.*
Edgar Poe — *Opowieści tajemne.*
A. Niemojewski — *Biblja a gwiazdy.*
Biblioteka tęczowa: *Nr. 1. W. Sieroszewski — Na wulkanach Japonji. Nr 2. Tomasz G. Masaryk — Słowianie po wojnie. Nr. 3 Józef Jedlicz — Teatr a kino. Nr. 4. Jan Porandowski — Krym czarodziejski. Nr. 5. Teodor Rooswelt — Amerykanizm. Nr. 6. Karol Irzykowski—Prologomena do charakterologji.*
Białowieża. *Meteorologja, geologja i antropologja, botanika, zoologja. Wyd. Min. Rol. i Dóbr Państw.*
Tabela mnożnikowa franka złotego.
„Ziemia" Nr. 2, miesięcznik.
„Orli lot" Nr. 1, miesięcznik.
Kursy walut zagranicznych od 1920 do 1924 r.

Głosy czytelników.

O potrzebie naszego pisma najlepiej swiadczą poniższe dwa listy. Pierwszy pisany jest przez robotnika i zawiera cały program; przytaczamy go w całości. Drugi napisała czytelniczka „Gazety Białostockiej".

I.

W niedzielę dnia 24 II z radością powitałem nowe pismo, powstałe w naszem mieście pod tytułem: „Nowiny Białostockie". Na pierwszy rzut oka podobał mi się jego wygląd. Jest to rzeczywiście skromne i poważne pismo. Przeczytawszy odrazu zauważyłem, że jest prowadzone umiejętną ręką przez ludzi, którzy mają na względzie dobro naszej kochanej ojczyzny. Nie widać tu artykułów gorszących naszą młodzież, jak naprz. o lesbijskich „kochaniach i miłościach" i t. p., o których nietylko młodzież nie powinna czytać i wiedzieć.

Pismo zapełnione samemi sensacjami wywiera ogromnie ujemny wpływ na czytelników: zaprząta umysły rzeczami niepotrzebnemi i wywołuje straszliwe przygnębienie, kończące się zwykle fatalnie.

Nie mogę pominąć, że „Nowiny Białostockie" są pismem bezpartyjnem, co jest najważniejsze, bo jak przekonaliśmy się, dziś nie czas na walki partyjne, działające na szkodę państwa przez wzbudzenie nienawiści pomiędzy ludźmi.

W państwie praworządnem nie powinno być różnic między ludźmi: to bogaty, to biedny, ten silny, tamten słaby. Wszyscy jesteśmy synami naszej kochanej ojczyzny i powinniśmy ją wspólnie budować i starać się, aby każdy z nas był zadowolony. A wszystko to osiągniemy tylko wtedy, gdy będziemy mieli jeden wspólny cel: pracę dla dobra ojczyzny.

Jestem przekonany, że kierownictwo „Nowin Białostockich" będzie starało się prowadzić to pismo tak, aby przynieść korzyść wszystkim bez różnicy obywatelom.

Pracy w tym kierunku: „Szczęść, Boże!"

Robotnik.

II.

„Czas nam do czynu rozwinąć skrzydła—przed nami praca, nad nami Bóg!"—hasło rzucone w pierwszym numerze „Gazety Białostockiej" w dniu 1 grudnia 1912 roku.

Polska gazeta w Białymstoku!—pierwsza za czasów zaboru rosyjskiego, na razie tygodnik.

Jakie uczucia! jakie wrażenia! ile radosnej ciekawości—co też ta gazeta nam da, do jakiegoż czynu ona nas wzywa, do jakiej pracy zachęcać będzie, ta nasza polska gazeta?

Z niecierpliwością oczekiwany każdy numer, pochłaniany gorączkowo...

Pomiędzy czytelnikami a gazetą odrazu zapanowuje stosunek serdecznej życzliwości i ufności wzajemnej."

Wspomina następnie autorka o trudnościach, które przezwyciężać musiała redakcja „Gazety Białostockiej, poczem pisze:

„Pomimo jednak tak trudnych warunków, pismo stoi na wysokości zadań przedsięwziętych.

Dużo ładnych i poważnych artykułów, poruszających wszelkie dziedziny życia, dużo zacnych myśli; w każdem słowie—zachęta do pracy!

Boryka się więc biedna nasza „Gazeta" walczy z trudnościami, aż na stanowisku zostaje ją wojna.

Cios nie tylko dla świata całego, lecz i dla „Gazety Białostockiej". Zamiera na czas krótki.

Po wejściu niemców znów się podrywa, znów chce nam wskazywać cele i do czynów wzywać, lecz okupanci różnemi hamulcami ją krępują, i wkrótce zawieszają.

Nastały czasy wolności.

Jakież zmiany w Białymstoku!.. Czy my, przedwojenni czytelnicy „Gazety Białostockiej", spodziewaliśmy się tak prędkiego urzeczywistnienia marzeń, o których czytać i pisać ledwo pomiędzy wierszami można było?

A jednak, dziwny objaw:—Polaków, w stosunku do czasów przedwojennych, przybyło do Białegostoku bardzo wielu, jednakże codzienne pismo, ściśle miejscowe, nie może się tu utrzymać.

Może więc tygodniowe egzystować będzie.

Nazwisko Redaktora daje gwarancję, że trudnościami zrazić się nie da, zresztą inne obecnie warunki i wielki napływ do Białegostoku osób inteligentnych rodzi nadzieję, że na współpracownikach i życzliwej pomocy w pokonywaniu trudności—chyba redakcji nie zbraknie.

Przedwojenni czytelnicy z radością witają wskrzeszenie pisma tygodniowego i przesyłają czcigodnemu Redaktorowi wyrazy gorącej zachęty oraz najlepsze życzenia powodzenia w pracy i jaknajwiększego rozwoju pisma.

A—ska.

Kącik humorystyczny.

Do sklepu przyjęty został chłopiec prosto ze wsi. Nie powiodło mu się stanowczo przy telefonie. Na zapytanie: czy jest kto przy telefonie?—chłopiec kiwał zawzięcie głową. Na pytanie, powtórzone poraz drugi i trzeci, kiwał coraz zawzięciej, ale za czwartym razem stracił cierpliwość i wrzasnął:

— Czy pan ślepy? O mało mi głowa nie spadnie z karku tak się kiwam od dziesięciu minut!

Kurs waloryzacyjnego franka

1,800,000

Dla opłat kolejowych i wyrobów tytuniowych—1,800,000.

Biuletyn Nr. 3
Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku
z dnia 15-go marca 1924 roku

Wobec tego, że Zarząd Kasy Chorych w myśl dekretu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 12 b. m. № 1137/VII nie może zawzeć narzuconych mu przez Związek Lekarzy warunków umowy jako niezgodnych z art. 42 ust. I i 73 ust. II Ustawy z dn. 19 maja 1920 roku postanowiłem zwolnić wszystkich zatrudnionych w Kasie Chorych lekarzy, o ile ci do dn. 20 marca r. b. od godziny 9-ej rano nie zgłoszą się do pracy normalnej określonej regulaminem dla lekarzy kasowych.

Komisarz Rządowy
Dr. Szaykowski.

25

Księgarnia A. BRZOSTOWSKIEGO
poleca: nowości z beletrystyki, dzieła naukowe, książki na podarunki, mapy, atłasy, materjały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie oraz przybory piśmienne z metalu. 21

Książki i materjały piśmienne
w wielkim wyborze poleca
Księgarnia Nauczycielska w Białymstoku.
Spółka z ogr. odpow.
ul. Kilińskiego Nr. 10. Telefon Nr. 423.
„ Sienkiewicza Nr. 21.
20

Stanisław Młyńczyk Junior
poleca:
OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
własnego wyrobu
Białystok, ul. Lipowa Nr. 26.
Istnieje od 1889 r.
Telefon 286. Depesze: Esemka-Białystok.
24

URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
NA RATY udziela materjałów **NA RATY**
SKŁAD SUKNA
firm zagranicznych
Wisznia i Ochrymski
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.
23

LEKCJI ŚPIEWU
SOLOWEGO
(stawianie głosu)
udziela
St. Kuczkowska
Białystok, Kolejowa 8, d. Wieczorka
1 — 3 p.p.
wzgl.: Gimn. Państw. Żeńskie
nauczyciel J. KUCZKOWSKI.
12

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet.
Wiadomość w adm. „Nowin Białostoc." ul. Warszawska 61.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Wydawca: **Czesław Lewito.**
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.
Opłata pocztowa ryczałtowana
Redaktor: **Konstanty Kosiński.**
M.C.I.T. z dnia 25/5 1923 r. L.

Egzemplarz obowiązkowy
Bibljoteka Uniwersytecka
Warszawa